

Już w niedzielę pojedynek z Juventusem. Jednym z kluczowych piłkarzy po stronie Romy będzie na pewno Radja Nainggolan, między którym i kibicami z Turynu iskrzy odkad gracz przyszedł do zespołu Giallorossich. Belg udzielił wywiadu dla *Sky Sport*.

- Juve jest przyzwyczajone do wygrywania, robiło to zawsze w ostatnich latach. Mają niesamowitą serię zwycięstw. Również nasz zespół został zbudowany, aby wygrywać, ale nie jesteśmy przyzwyczajeni do bycia zwycięzcami. Brakuje regularności. Fizycznie czujemy się dobrze, być może brakuje czegoś na poziomie mentalnym: wychodzimy na prowadzenie, potem oni odrabiają wynik, jak zdarzyło się z Veroną. Nogi biegają, potem gaśniemy. Chcemy powiedzieć swoje, mamy nasz styl gry i mam nadzieję, że coś może się zmienić. W niedzielę ważny mecz, chcemy zaliczyć świetny występ i trochę się do nich zbliżyć. Nie zależy to jednak tylko od nas, również Juve musi popełnić jakieś błędy, a teraz grają najlepiej ze wszystkich.

Nowa pozycja i Spalletti.

- Zawsze byłem graczem, który musi pracować dla drużyny, jeśli trener chce żebym tam grał, dam z siebie maksimum na tej pozycji. Podoba mi się ta rola, gdyż mam więcej miejsca i mogę wchodzić z pomocy do linii ataku jeszcze częściej, poza tym naciskam dużo szybciej na ich środek pola. Mogę grać lepiej, zagrałem tylko raz na tej pozycji i jest jeszcze za wcześnie. Styl gry, którego chce trener jest jasny, nie jest to rzecz, której można się nauczyć w ciągu tygodnia, ale pracujemy, aby szło nam lepiej. Jego praca? Dużo pracujemy nad defensywą. W przodzie próbujemy ruchów, aby dojść łatwiej do zdobywania goli.

Zwolnienie Garcii.

- Zawsze czuliśmy się dobrze z Garcią i nadal o nim myślę. Zawsze staraliśmy się dać z siebie maksimum, zwłaszcza dla Romy. Myślę, że jedynym problemem było przyzwyczajenie do ciągłego wygrywania, przyszedł do trudnego miejsca, spisał się bardzo dobrze z dwoma drugimi miejscami. W tym sezonie szło nam nieco gorzej, ale to nie tylko jego wina. Wiemy, że również my jesteśmy za to odpowiedzialni i staramy się z tego wydostać razem z nowym trenerem.

Kryzys Dzeko.

- W ostatnim meczu było widać, że mieliśmy okazje, nie możemy osądzać gracza, bo w ostatnim czasie spisuje się nieco gorzej niż w przeszłości. Ma ważną rolę w zespole, również w posiadaniu piłki, gdyż potrafi ją przytrzymać i rozegrać. Wciąż brakuje mu ostatniego dotknięcia, wejścia w pole karne i wykończenia akcji. Jestem jednak spokojny, widzę, że dużo pracuje. Czekamy na jego bramki, staramy się zagrywać do niego jak najlepiej, aby mógł wykończyć akcje.

Autor: abruzzo